



Katarzyna Szolc

kmszolc@gmail.com

Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej
Warsaw, Poland

Edukacja domowa jako „szkoła przyszłości” / *Home education as a „school of the future”*

Summary

Modern school, depending of its function, is consider as institution, social system or organisation. Its widespread criticism gives us space for discussion about school of the future. The author presents home education as an alternative to prevailing education system. Theoretical considerations about the school of the future are connected with the idea of a learning school taken from the concept of the learning organization. The article leaves space for discussion by asking questions and encouraging to deepen scientific research on the state of education in Poland, the home education and the vision of the school of the future.

Key words: home education; homeschooling; learning organization.

1. WSTĘP

Szkoła – wytwór kultury, który upowszechnił się w dobie industrializacji, a funkcjonuje od czasów starożytnych. W zależności od funkcji szkoły przyjmuje się, że jest ona instytucją, systemem społecznym, organizacją (Perkowska-Klejman, Górka-Strzałkowska, 2016). Krytyka szkoły w tych trzech wymiarach jej bytności każe poszukiwać nowych rozwiązań edukacyjnych. Podstawowym celem tego tekstu jest zwrócenie uwagi na edukację domową, jako formę alternatywną dla szkoły oraz próba odpowiedzi na pytanie: jaka powinna być szkoła przyszłości?

2. SZKOŁA – INSTYTUCJA, SYSTEM SPOŁECZNY, ORGANIZACJA

O szkole jako instytucji napisał Wincenty Okoń. W „Nowym słowniku pedagogicznym” podaje definicję szkoły określając ją jako „instytucję oświatowo-wychowawczą”, która zajmuje się kształceniem i wychowaniem, w sposób przyjęty przez dane społeczeństwo (Okoń, 2001). Również Emile Durheim nazywa szkołę instytucją. Jego uwagę przyciąga szkoła jako miejsce socjalizacji. W podobnym tonie o szkole wypowiadają się późniejsi socjologowie, jak Robert Bolesław Woźniak dla którego szkoła zajmuje miejsce w „...społecznie realnym systemie wychowawczym, który tworzy zazwyczaj określony i celowo zorganizowany układ instytucji, pozycji i ról oraz zadań społecznych.” (Woźniak, 1998). W przytoczonych opiniach szkoła jawi się jako instytucja niezbędna i konieczna dla podtrzymania ładu społecznego. Zupełnie inaczej o szkole wypowiada się Ivan Illich, w swojej książce „Odszkolnić społeczeństwo” (w wydaniu pierwszym tytuł brzmiał „Społeczeństwo bez szkoły”). Instytucje dzieli na lewicowe i prawicowe. Na lewo znajdują się instytucje dobrowolne, jak transport publiczny, a na prawo instytucje przymusu, gdzie Illich umieścił również szkołę. Instytucje prawicowe dążą do zniewolenia swoich klientów i przekonania ich, że nie mogą oni bez nich żyć. Szkoła, w opinii Illicha ma szczególny charakter ponieważ jest ona pierwszym narzędziem wykorzystywanym do manipulowania społeczeństwem i to ona stanowi największą przeszkodę w wyzwoleniu społeczeństwa (Weber, 2017). Ulrich Beck wprowadził termin zombie-instytucji, które jedynie pozornie żyją i działają, a w rzeczywistości są martwe (Bauman, 2006). Szkoła, która pozostaje w kryzysie finansowym, a jednocześnie walczy z kryzysem w rodzinie, to zombie-instytucja, która niedomaga, a jednocześnie ciągle trwa pozorując procesy wychowania i nauczania (Rudnicki, 2008).

Szkoła jako instytucja to z jednej strony środowisko szkolne, którego zadaniem jest wychowywać, uczyć oraz wspierać rodziców w funkcji opiekuńczej. O takiej szkole pisali najwybitniejsi przedstawiciele pedagogiki społecznej, jak Aleksander Kamiński czy Ryszard Wroczyński (Kamiński, 1982; Wroczyński, 1972). Z drugiej strony szkoła jako instytucja zaliczana jest do instytucji totalnych, obezwładniających (Rokicki, 2001; Rudnicki, 2008; Perkowska-Klejman, Górka-Strzałkowska, 2016). Erving Goffman wyróżnia cztery kategorie instytucji totalnych i w żadnej nie umieszcza szkoły. Jednakże sam autor zaznacza, że sporządzone przez niego kategorie nie wyczerpują pojęcia. Cechą instytucji totalnej jest to, że jej członkowie przebywają wspólnie i traktowani są w ten sam sposób przez członków „personelu”, a dzień jest ściśle zaplanowany (Goffman, 1975). Dokładnie w taki sposób funkcjonuje społeczność szkolna, gdzie w murach jednego budynku przebywają ze sobą przez kilka godzin dziennie (czasem 8 i więcej) uczniowie. Wszyscy uczniowie, bez względu na wiek czy talenty traktowani są w ten sam sposób, a ich zachowanie oraz umiejętności oceniane są przez jeden regulamin (wewnątrzszkolny system oceniania). W szkole, pomimo rzekomej demokracji w postaci samorządu uczniowskiego, prawdziwą władzę mają nauczyciele, którzy podejmują decyzje w stosunku do uczniów. Szkoła jest instytucją, w której każda osoba odgrywa

swoją rolę, a uczniowie są w niej jedynie pasywnymi uczestnikami od których oczekuje się określonych zachowań (Bilińska-Suchanek, 2013).

Szkoła-instytucja jawi się jako miejsce w którym odbywają się procesy socjalizacji i edukacji, a rodzice otrzymują pomoc w pełnieniu funkcji opiekuńczo-wychowawczej nad swoimi dziećmi. Obraz szkoły nie jest jednak tak doskonały dlatego szkoła jako instytucja spotyka się krytyką i oporem.

Szkoła stanowi sama w sobie system społeczny co definiuje Jan Szczepański (1963, s. 38), pisząc „Szkoła jest systemem społecznym, który funkcjonuje jako całość złożona z przedmiotów i stosunków między tymi przedmiotami oraz między ich cechami.” Jednakże jest ona również częścią większego systemu społecznego (państwowego i globalnego). W skład szkoły jako systemu wchodzi uczniowie, rodzice, nauczyciele, pozostali pracownicy szkoły oraz środowisko lokalne. Pomiędzy wymienionymi podmiotami dochodzi do interakcji podczas których wymieniają się wiadomościami. Relacje uczeń-nauczyciel związane są z władzą i dominacją jednego podmiotu nad drugim. (Perkowska-Klejman, Górka-Strzałkowska, 2016). Przewagę nauczyciela nad uczniem należy odnieść do przemocy symbolicznej. Ten rodzaj władzy nad uczniem jest realizowany w sposób zawalowany i polega na narzuceniu wzorców i zachowań klasy dominującej (Wesołowska, 2003). System edukacji nie daje możliwości awansu społecznego ponieważ klasa dominująca narzuca swoją kulturę warstwom niższym, ale jednocześnie utrwała porządek społeczny (Perkowska-Klejman, Górka-Strzałkowska, 2016). John Dewey uważał, że wychowanie jest procesem „wrastania jednostki w społeczną świadomość gatunku” (Śliwerski 2007, s. 34). Edukacja przystosowuje się do zadań i wymagań społecznego otoczenia (Kwieciński 2001). System edukacji jest przestrzenią tworzenia jednostek niezbędnych społeczeństwu. Szkoła jest fabryką, w której tworzy się identycznych uczniów, którzy w przyszłości będą identycznymi pracownikami posłusznymi klasie dominującej bez możliwości dokonania zmiany społecznej (Rudnicki, 2008).

Dla Jana Zieleniewskiego (1978, s. 83) organizacja to „ogólnie pojęta cecha rzeczy lub ciągów zdarzeń, rozpatrywanych jako złożone z części oraz ze względu na stosunek tych części do siebie nawzajem i do całości, a polegająca na tym, że części współprzyczyniają się do powodzenia całości”. Szkoła spełnia kryteria zawarte w powyższej definicji dlatego przyjmuje się, że jest ona organizacją. Każda organizacja charakteryzuje się takimi cechami jak: celowość, złożoność, odrębność od otoczenia a jednocześnie powiązanie z nim (Dymara, 2009). Również szkoła posiada te cechy. Szkoła realizuje założony z góry cel, składa się z wielu podmiotów, które są ze sobą powiązane (nauczyciel-rodzic-uczeń-dyrektor), a także jest osobnym bytem z własną strukturą, który jest powiązany z otoczeniem w którym się znajduje. Ideałem do którego dąży szkoła, jest „organizacja ucząca się”, która stale ulepsza się, pracuje nad zmianami w celu zoptymalizowania procesu uczenia się i nauczania (Fura, 2007). Patrząc na współczesną szkołę w sposób krytyczny trudno jest zaliczyć ją do organizacji uczących się. Jak wspomniałam wcześniej szkoła pozoruje swoje działania, a biurokracja, która pojawia się także przy awansach nauczycieli mniej ma wspólnego z kształceniem a więcej z przymusem.

Organizacja ucząca się opiera się na wiedzy swoich członków, których cechuje chęć ciągłego poszukiwania, wzbogacania i rozwijania jej. Realizowanie innowacyjnych projektów, a także powiązania ich z otaczającym światem, poszukiwanie sensu życia i celu swojej działalności skierowanego na potrzeby swojego środowiska to charakterystyczne zachowania dla członków organizacji uczących się (Perkowska-Klejman, Górka-Strzałkowska, 2016). Trudno jest znaleźć taką szkołę w której uczniowie nie byłiby znudzeni kolejną wizytą, która ograniczona budynkiem, finansami, władzą nauczycielską nie przypomina reliktu przeszłości.

3. EDUKACJA DOMOWA JAKO SZKOŁA PRZYSZŁOŚCI

Edukacja domowa ze względu na swoją specyfikę nie posiada dokładnych opisów w źródłach historycznych. Stanowi ona brakujący rozdział w podręcznikach historii wychowania, choć obecna jest w przestrzeni publicznej od starożytności (Jakubiak, 2017). W greckiej Helladzie była mniej popularna niż w starożytnym Rzymie, gdzie funkcjonowała równolegle do edukacji publicznej. Wzrost zainteresowania edukacją domową to okres renesansu. W Polsce pojawiają się książki Erazma Glicznera, który dokonał porównania edukacji szkolnej i domowej, argumentując na korzyść szkoły publicznej (Jakubiak, 2017). Okres zaborów sprzyjał rozwojowi edukacji domowej, której głównym celem było przekazywanie wartości patriotycznych i nauczanie języka polskiego. W czasie Królestwa Kongresowego obowiązywała *Najwyżej zatwierdzona ustawa dla instytucji naukowych prywatnych, gubernatorów i nauczycieli domowych w Królestwie Polskiem*, która regulowała pracę edukatorów domowych. Ze względu na liczne kontrole ich pracy wiele z tych osób nie zgłaszało się oficjalnie dlatego trudno jest podać liczbę osób edukującą domowo (Hajkowska, 2017). Pod koniec XIX wieku edukacja domowa była prowadzona w kilku formach: z nauczycielem mieszkającym w domu, z korepetytorem, z nauczycielem mieszkającym w domu tylko w okresie wakacji, aby nadrobić braki z roku szkolnego. Przełom XIX i XX wieku to także przełom w edukacji domowej. Krąg warszawskich pozytywistów nawoływał do zmian w sposobie prowadzenia edukacji domowej i oparciu się o najnowsze badania z zakresu fizjologii, psychologii i pedagogiki (Jakubiak, 2017). W 1919 roku wchodzi w życie pierwsza ustawa o obowiązku szkolnym, która pozostawiła możliwość edukowania dzieci domowo. Również tak zwana ustawa jędrzejowiczowska z 1932 roku dawała taką możliwość (Bielecka-Prus, Heleniak, 2018). Sytuacja zmieniła się po II wojnie światowej. Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 1944 roku głosił, że system oświaty będą regulowały cztery zasady. Pierwszą z nich była obowiązkowość, czyli obowiązek szkolny, którego niewypełnienie oznaczało sankcje finansowe dla rodziców. Druga zasada to publiczność czyli korzystanie ze szkoły publicznej lub szkoły mającej uprawnienia szkoły publicznej. Trzecia zasada dotyczyła jednolitości, a więc tych samych wytycznych i tego samego programu we wszystkich szkołach. Ostatnią zasadą była bezpłatność. Następnym krokiem komunistycznej władzy było upaństwowienie wszystkich szkół prywatnych prowadzonych przez stowarzyszenia społeczne (Pyter, 2015). Ostatnim elementem zabijającym szkolnictwo inne niż publiczne była konfiskata majątku kościelnego co spowodowało zamknięcie prowadzonych przez duchowieństwo szkół (Gumu-

ła, Majewski, 2001). Tym samym władze komunistyczne wykreśliły możliwość edukowania domowo dzieci i zabiły idee Nowego Wychowania.

Edukacja domowa powraca do Polski po upadku komunizmu, ale znaczący wzrost osób edukujących domowo to ostatnie kilka lat. W 2015 roku w edukacji domowej kształciło się, w Polsce 1200 uczniów (Wittenberg, Klinger, 2015), a w 2018 roku liczba dzieci wzrosła do prawie 14 tysięcy (Suchecka, 2018). Przyczyny tego zjawiska nie zostały zbadane, ale obserwując, w mediach społecznościowych ruch edukacji domowej mogę wyrazić opinię, że należy ich upatrywać w ciągłych reformach systemu edukacji, który w oczach rodziców jest niestabilny i chaotyczny co nie sprzyja prawidłowemu rozwojowi dzieci, a jednocześnie wprowadza dodatkowy stres. Wśród przyczyn zwiększenia liczby dzieci uczących się w edukacji domowej wymienia się również eksperyment na żywym organizmie, jakim było wprowadzenie sześciolatków do szkół, z czym nie zgadzało się wielu rodziców (Suchecka, 2018). Edukacja domowa zostaje więc postawiona w kontrze do edukacji szkolnej. Stanowi jej krytykę i alternatywę. Konflikt pomiędzy systemem a edukacją domową spowodowany jest także przepisami prawnymi. Choć obecnie ustawa o systemie oświaty zezwala na edukację domową to próbuje utrzymać homeschoolerów pod kontrolą. Na edukację domową musi wyrazić zgodę dyrektor szkoły po zapoznaniu się z opinią na temat dziecka wystawioną przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną. Dziecko musi być bowiem zapisane do szkoły ze swojego województwa i zdawać w niej egzaminy potwierdzające opanowanie podstawy programowej. Szkoła dostaje subwencję oświatową na dzieci edukowane domowo, jednak subwencja ta jest mniejsza o 40% od subwencji na dzieci uczęszczające na lekcje w szkole (Bielecka-Prus, Heleniak, 2018). Taka polityka powoduje niechęć dyrekcji placówek publicznych do przyjmowania dzieci edukowanych domowo, a jednocześnie pogłębia kryzys relacji pomiędzy systemową szkołą a edukacją domową. Choć rodziny będące w edukacji domowej są ograniczone przez podstawę programową oraz przepisy prawne, to same mogą decydować o tym, w jaki sposób zrealizują postawione przed nimi zadania. Styl edukacji domowej, który tworzy każda rodzina zależy od filozofii lub ideologii wyznawanej przez rodzica, a także przez wartości, jakimi się kierują. Styl wypracowany przez rodzinę będzie więc indywidualny dla każdej rodziny, ale jednocześnie będzie posiadał elementy wspólne z innymi rodzinami, jak na przykład wyznawana religia, czy wartości, którymi się kierują. Styl edukacji domowej, w moim przekonaniu, można porównać do kultury szkoły, a więc do „materialnych, niematerialnych i symbolicznych elementów życia organizacji” (Perkowska-Klejman, Górka-Strzałkowska, 2016, s. 16). W przypadku edukacji domowej „organizacją” będzie rodzina, która przyjmuje na siebie obowiązki szkoły. Do elementów kultury szkoły zalicza się: filozofię lub ideologię, wartości, jakość relacji interpersonalnych, mity, obyczaje, normy (Perkowska-Klejman, Górka-Strzałkowska, 2016). Sposób prowadzenia edukacji domowej przez rodziców również zależy od tych elementów. Można więc założyć, że styl edukacji domowej to pewna kultura, którą tworzy rodzina. Celem edukacji domowej, poza celem edukacyjnym, będzie przekazanie kultury swoistego mikroświata, jakim jest rodzina. Wpajanie wartości istotnych dla rodziców z uwzględnieniem relacji interpersonalnych, które odgrywają kluczową rolę w przekazie edukacyjnym, ponieważ rodzic pełni

dwojaką funkcję. Jest nie tylko rodzicem-wychowawcą, ale także rodzicem-mentorem, który wskazuje kierunek rozwoju dziecka-ucznia. Rodzic, który ukończył szkołę kilka, a czasem kilkanaście lat temu musi przypomnieć sobie niektóre wiadomości, część z nich zweryfikować, a z niektórymi się dopiero zapoznać. Musi więc cechować się chęcią ciągłego rozwoju i doskonalenia, a także zgłębiania wiedzy. Taka postawa cechuje nauczycieli szkoły uczącej się, która nazywana jest szkołą przyszłości (Perkowska-Klejman, Górka-Strzałkowska, 2016).

Idea szkoły uczącej się została oparta na teorii uczącej się organizacji stworzonej przez Petera Senge. Autor uważał, że organizacja jest wynikiem sposobu, w jaki myślą jej członkowie i w jaki wchodzą w interakcje (Senge, 2002). Szkoła systemowa jest miejscem, w którym przekazuje się „prawdę” – zbiór konkretnych informacji. Nie ma w niej miejsca na refleksję, na postawienie pytań, które mogłyby zburzyć istniejący porządek. (Mazurkiewicz, 2015). Współczesny świat, to dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość, gdzie co chwilę odkrywa i wymyśla się coś nowego. Nie udałoby się tego osiągnąć bez zadawania pytań i wątplenia w zastany stan rzeczy. Kwestionowanie rzeczywistości, tak jak u Sokratesa w celu zrobienia kolejnego kroku w poznaniu rzeczywistości i dojścia do „prawdy” powinno być celem nauczania. Edukacja domowa, gdzie proces zdobywania wiedzy jest zróżnicowany i nie odbywa się jedynie poprzez kontakt z podręcznikiem pozwala uczniom na refleksję. Niewątpliwym udziałem mają w tym rodzice. Prowadząc zajęcia w małej grupie, czasem jeden na jeden mają szansę na eksperymentowanie i pogłębienie tematu. Szkoła przyszłości, to miejsce bez rywalizacji i współzawodnictwa. Nie ma w niej miejsca na oceny, a jest przestrzeń do wspólnego działania (Mazurkiewicz, 2015). Uczniowie będący w edukacji domowej nie mają możliwości zdobycia świadectwa z czerwonym paskiem, ponieważ nie spełniają jednego z wymogów stawianych przez ministerstwo. Na świadectwie brakuje bowiem oceny z zachowania. Samo świadectwo nie jest dla uczniów priorytetem, ani tym bardziej oceny z egzaminów. Ważne jest zdobycie promocji do następnej klasy. W edukacji domowej brakuje miejsca na to kto jest lepszy, kto zdobył wyższą ocenę, bo rodzice nie mają możliwości ich wstawiania. Co więcej, często rodzeństwo uczy się tego samego materiału ze zróżnicowanym stopniem trudności. Uczniowie w domu nie mają więc przestrzeni do rywalizacji, a jest miejsce do współpracy, do realizacji wspólnych projektów, do pomocy młodszymi.

4. ZAKOŃCZENIE

Odpowiadając na pytanie postawione we wstępie tekstu nieśmiało postawię tezę, że edukacja domowa spełnia wymagania szkoły przyszłości. Nie można założyć, że tak jest w przypadku każdej rodziny homeschoolingowej. Jednakże możliwości jakie stwarza nauczanie w małej grupie dzieci o zróżnicowanym wieku daje większą szansę na stworzenie organizacji uczącej się w myśli P. Senge aniżeli w przypadku szkoły systemowej. Ponieważ każdy powinien dążyć do osiągnięcia prawdy warto zastanowić się nad pytaniami: Dlaczego ministerstwo utrudnia realizację edukacji domowej? W jaki sposób można zmienić szkołę systemową, aby stała się szkołą uczącą się i czy to w ogóle możliwe? Czy może wszyscy powinniśmy opowiedzieć się za edukacją domową jako szkołą przyszłości i czy jest ona alternatywą

wobec systemu, czy może powinna stać się głównym nurtem edukacji? Jednak czy wtedy nadal byłaby szkołą przyszłości, czy może podlegałaby zbyt dużej kontroli ministerialnej? Pytań jest wiele i potrzebne są głębokie przemyślenia oraz badania naukowe, które pozwolą uzyskać odpowiedzi.

LITERATURA

- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.
- Bielecka-Prus J., Heleniak A., *Ruch edukacji domowej w Polsce i na świecie*, w: *Rodzina w edukacji domowej*, red. J. Bielecka-Prus, Warszawa 2018.
- Bilińska-Suchanek, E., *Opór wobec szkoły. Dorastanie w perspektywie paradygmatu oporu*. Słupsk 2000.
- Dymara B., *Dziecko w świecie edukacji. Podstawy uczenia się kompleksowego nowe kształty i wymiary edukacji*, Kraków 2009.
- Fura B., *Szkoła jako ucząca się organizacja*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia 41*”, VOL. XLI, 15, 2007, s. 215-227.
- Goffman E., *Charakterystyka instytucji totalnych*, w: *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Dereczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.
- Gumuła T., Majewski S., *Szkolnictwo prywatne w polskim systemie edukacyjnym XX wieku: bariery, perspektywy i znaczenie w indywidualnym rozwoju człowieka*, „*Acta Scientifica Academiae Ostroviensis*” nr 8, 2001, 145-163.
- Hajkowska M., *Nauczyciele domowi w guberni lubelskiej w latach 1832-1864. Próba charakterystyki*, „*Studia Pedagogica Ignatiana*”, vol.20, nr 3, 2017, s. 141-159.
- Illich I., *Odszkolnić społeczeństwo*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2012.
- Jakubiak K., *Polskie tradycje edukacji domowej*, „*Studia Pedagogica Ignatiana*”, vol.20, nr 3, 2017, s. 19-30.
- Kamiński A., *Funkcje pedagogiki społecznej*, Warszawa 1982.
- Kwieciński Z., *Między patosem a dekadencją. Sto pytań o edukację w przejściu stuleci*, w: *Pedagogika u progu trzeciego tysiąclecia*, red. A. Nalaskowski, K. Rubacha, Toruń: 2001.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001.
- Mazurkiewicz G., *Teoria ewolucji. Od uczących się jednostek do uczącej się wspólnoty*, w: *Ucząca się szkoła. Od rozwoju jednostek do rozwoju wspólnoty*, red. G. Mazurkiewicz, Warszawa-Kraków 2015.
- Perkowska-Klejman A., Górka-Strzałkowska A., *Szkoła jako instytucja, system społeczny i organizacja*, w: *Szkoła Wspólnota dążeń?*, red. A. Minczanowska, A. Szafrańska-Gajdzica, M. J. Szymański, Toruń 2016.
- Pyter M., *Prawne zasady funkcjonowania oświaty w Polsce Ludowej*. „*Studia Iuridica Lblinensia*”, 24(4), 2015, s. 105-122.
- Rokicki J., *Szkoła jako instytucja totalna*, w: *Manipulacja pedagogiczno-społeczna aspekty. Część I. Interdyscyplinarne aspekty manipulacji*, red. J. Aksman, Kraków, 2001.
- Rudnicki, P., *Edukacja obywatelska i poszukiwania podmiotu w pedagogice*. „*Forum Oświatowe. Numer Specjalny*”, 2008, s. 225-250.
- Senge P., *Piąta dyscyplina. Teoria i praktyka organizacji uczących się*, Kraków 2002.
- Suchecka, J., *Szkoła w domu ma coraz więcej uczniów*, „*Gazeta Wyborcza*”, 2018, 05.11.2018
- Śliwerski B., *Wychowanie. Pojęcie – znaczenia – dylematy*, w: *Wychowanie. Pojęcia – procesy – konteksty*, red. M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak, Gdańsk 2007.

Szczepański J., Elementarne pojęcia socjologii, Warszawa 2007, s. 38.

Weber Ł., Ivana Illicha społeczeństwo bez szkoły, 29.01.2019.

Wesołowska A., Ukryty program szkoły jako przejaw władzy symbolicznej w koncepcji Pierre’a Bourdieu, „Dialogi Polityczne”, nr 1. 2003, s.117-123.

Wittenberg, A., Klinger, K., Edukacja domowa: MEN policzyło dzieci, które uciekły ze szkoły, „Gazeta Prawna.pl”, 2015, 05.11.2018.

Woźniak R.B., Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych, Koszalin 1998.

Wroczyński R., Pedagogika Społeczna, Warszawa, 1979.

Zieleniewski J, Organizacja zespołów ludzkich. Wstęp do teorii organizacji i kierowania, Warszawa 1978.